Nr. 123 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 30 maja 1924. | Rok VII

[...]NNIK [...]DOWY

Kraków
P.T. Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6.250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

250.000 Mp

na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Tryumf pokojowej polityki Macdonalda.

Pomyślny przebieg rokowań z sowietami.

Zawarcie umowy na G. Śląsku.

KATOWICE, 28. maja. (Pat). W sprawie warunków płac w kopalniach węgla na Górnym Śląsku odbyła się konferencja delegatów robotniczych i przedstawicieli przemysłowców przy współudziale inspektora pracy p. Kotta. Przyjęto następujące propozycje: Między Związkiem robotników a Związkiem przemysłowców zostanie zawarty układ na czas od 28. maja do 31. lipca z pawem dwutygodnowegoir wypowiedzenia. Umowa ta ustali wysokość zarobków względnie taryfy płac wedle projektu komisji pojednawczej i arbitrażowej, uchwalonego dnia 20. maja, z nieznacznemi poprawkami. Tak ustalone płace obowiązują od dnia 20. maja. Dla kopalń w rewirze pszczyńskim taryfę obniża się o 5 proc., w rewirze rybnickim o 3 proc. Powyższe zasady umowy, zaakceptowane przez przedstawicieli Związków robotniczych, będą przedstawione na kongresie Załóg robotniczych z wnioskiem o zatwierdzenie. Kongres Załóg wyznaczony został na dzień 29. maja. Dziś po południu toczyć się będą dalsze rokowania w sprawie płac w hutach żelaznych i zakładach metalurgicznych.

:::—

Komuniści niemieccy uniemożliwiają obrady parlamentu.

BERLIN, 28. maja. (Pat). Po zakończeniu posiedzenia sejmu Rzeszy wśród posłów w kuluarach zapanowało ogromne wzburzenie. Posłowie zastanawiali się nad tem, czy sejm Rzeszy będzie mógł obradować wobec tego, że komuniści zdecydowali się uniemożliwić każde posiedzenie. Frakcje odbyły konferencje. Są one zdecydowane przeprowadzić za wszelką cenę w dniu dzisiejszym wybory prezydenta sejmu Rzeszy. Stronnictwo socjalno - demokratyczne stawia kandydaturę Loebego na prezydenta sejmu Rzeszy. Niemieccy narodowcy domagają się aby prezydent był wybrany z ich grona, powołując się na to, że są najsilniejszem stronnictwem. Jako kandydata wysuwają posła Walraffa. Komuniści oświadczyli po zakończeniu posiedzenia, że

ZAJŚCIA WCZORAJSZE SĄ TYLKO ZAPOCZĄTKOWANIEM ICH AKCJI.

W kołach parlamentarnych wyrażają przekonanie, że gdy tylko prezydent sejmu Rzeszy będzie wybrany, będzie on musiał podobnie, jak w sejmie pruskim to uczyniono, wezwać policję i zażądać usunięcia z sali posiedzeń komunistów.

Upór nacjonalistów.

BERLIN, 28. maja. (Pat). Prezydent Rzeszy niem. Ebert przyjął wczoraj przewódcę niem. narodowców Hergta, któremu postawił szereg pytań między innemi, czy uznaje republikańską konstytucję i czy kontynuowałby dotychczasową politykę zagraniczną rządu. Konferencja dała zupełnie ujemny wynik. Następnie prezydent przyjął przedstawicieli innych stronnictw między innymi byłego kanclerza Marxa, któremu jednakże dotychczas nie powierzył misji utworzenia gabinetu. Dziś dr. Hergt będzie podobnie wezwany do prezydenta Rzeszy. Po posłuchaniu tem przyjmie prezydent Marxa, który otrzyma prawdopodobnie misję utworzenia gabinetu.

Marx tworzy gabinet.

BERLIN, 28. maja. (Pat.). Po konferencji, odbytej z przywódcą narodowców niemieckich, poruczył prezydent Eberth utworzenie gabinetu dr. Marxowi, który przyjął tę misję i pertraktuje obecnie ze stronnictwami, aby utworzyć gabinet, obejmujący wszystkie stronnictwa mieszczańskie, z wyjątkiem niemieckich ludowców.

Nacjonalista prezesem Izby.

BERLIN, 28. maja (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu dokonano wyboru prezesa parlamentu. Wybrany został nacjonalista Wallraff, który otrzymał 227, a dotychczasowy prezes, socjalista Loebe, 151 głosów. Ogółem oddano ważnych głosów 430. Prezes Wallraff objął natychmiast przewodnictwo

Niepokojące zajścia

LUBLIN, 28. maja. (AW). „Nowa Ziemia Lubelska" w wydaniu nadzwyczajnem donosi, że 25. bm. we wsi Kubradowice pow. Hrubieszowskiego, podczas przejmowania kościoła zamienionego na cerkiew doszło do starć między ludnością katolicką a prawosławną rusińską. Około 50 osób zostało dotkliwie poturbowanych, a 10 ciężko rannych. Przejęcie cerkwi było jakoby przedwczesne i dokonane samowolnie przez księdza z Moniatycz.

—::::—

Czy socjaliści francuscy wstąpią do rządu?

D. 24. b. m. odbyły się w całej Francji obrady związków socjalistycznych celem przygotowania kongresu narodowego. Departament Sekwany zajmował się głównie trzema punktami: 1. Czy partja socjalistyczna weźmie udział w rządzie? 2. Czy partja socjalistyczna może głosować za budżetem? 3. Czy może udzielić poparcia rządowi, którego szef przyjmie swą misję z rąk obecnego prezydenta Rzeczypospolitej Milleranda?

Co do ostatniego punktu większość wypowiedziała się negatywnie, kwestja jednak nie została odpowiednią uchwałą zdefinjowana.

W sprawie wstąpienia do rządu Longuet oświadczył, że tych 300.000 wyborców, którzy w departamencie Sekwany głosowali za komunistami, niemożnaby już zjednać z powrotem dla partji, gdyby partja okazała teraz słabość i wstąpiła do rządu. Za budżetem należy głosować, jeżeli znajdą się w nim najważniejsze reformy, interesujące klasę robotniczą. Za udziałem w rządzie przemawiali Marcel, Laurent i Bonafous, przeciw generalny sekretarz partji, Faure.

Jak się zdaje, departament Sekwany wypowie się przeciw udziałowi w rządzie.

Obrady w poszczególnych departamentach dały wyraz podzielonym zapatrywaniom. Szereg związków uchwalił wstąpienie socjalistów do rządu.

—::::—

Pr. 529/24.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułu, umieszczonego w czasopiśmie »Dziennik Ludowy« nr. 118 z dnia 24 maja 1924 pod tytułem: »Magistrat przedłuża strejk pracowników gminnych« w ustępach między słowami: a) Przeciwko.... a: roli b) protestu.... a: klub radnych zawiera znamiona występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 23 V. 1924 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz.p.p. nr. 6 ex 1893 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł. p.

Lwów, dnia 25. maja 1924.

Podpis nieczytelny.

—::::—

Przesilenie rządowe w Jugosławji.

Klęska Paszića.

BELGRAD, 28. maja (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny ratyfikowano mandaty stronnictwa Radicza. Opozycja rozporządza absolutną większością głosów wobec stronnictw rządowych. liczy bowiem 180 głosów przeciw 130 jakiemi rozporządza koalicja Pasicza i Pribicewicza. Prezydent ministrów odczytał odręczne pismo królewskie odraczające Skupczynę do dnia 20. października.

Odczytanie orędzia królewskiego wywołało wśród opozycji wzburzenie i burzliwe protesty. Posłowie stronnictw rządowych wznosili okrzyki na cześc króla i Pasicza. Pismo królewskie odesłano do aktów poczem prezes zamknął posiedzenie. Wrzawa trwała jednak dalej. Ministrowie opuścili salę posłowie zaś opozycyjni chcieli obradować dalej. Jeden z nich wygłosił z trybuny mowę. Również przewódca opozycji Dawidowicz wszedł na trybunę i chciał przemawiać jednakże posłowie stronnictw rządowych wszczęli wrzawę i niedopuścili go do głosu. Radykali przed opuszczeniem sali wznosilli okrzyki precz z Radiczem. Precz ze zdrajcą wiedeńskim.

Pomyślny przebieg rokowań angielsko-sowieckich.

Tryumf pokojowej polityki Macdonalda.

LONDYN, 28. maja (Pat). Polradio. Wczoraj w Foreïgne Office odbyło się pod przewodnictwem Ponsomby'ego plenarne posiedzenie konferencji angielsko - sowieckiej. Delegacja sowiecka zapytała na wstępie, czy oświadczenie jej zgłoszone na poprzedniem posiedzeniu a przedstawiające niemożność zobowiązania się sowietów do spłaty długów przedwojennych w całkowitej ich wartości i wraz z procentami jest do przyjęcia. Delegacja angielska odpowiedziała, że propozycja ta nie jest możliwa do przyjęcia. Delegacja sowiecka oznajmiła, że jeżeli Rząd angielski rzeczywiście zechce nalegać na przyjęcie wspomnianych zobowiązań to wówczas, zdaniem delegacji sowieckiej, wytworzy się trudna sytuacja wobec tego, iż wyłoni się konieczność osiągnięcia porozumienia w tej sprawie przed przystąpieniem do dalszego toku obrad. Dla delegacji sowieckiej staje się jasnem, że jeżeli pewne kategorje pretensji nakładają oowiązbek przekraczający zdolność budżetową sowietów i nie odpowiadający dzisiejszemu stanowi gospodarczemu Rosji to fakt ten nie pozwala na rozważanie innych kategorji pretensji. Na oświadczenie to delegacja angielska odpowiedziała, że nie jest jej dążeniem wysuwanie żądań niesłusznych w odniesieniu do rosyjskich długów przedwojennych. Delegacja angielska nie proponuje spłaty długów w całości i natychmiast. W obecnej chwili delegacja angielska wskazuje jedynie na konieczność zasadniczego uznania długów przedwojennych i ujęcia tej sprawy w kategorję specjalnego zobowiązania. Delegacja angielska wskazuje na fakt związania spłaty długów przedwojennych ze sprawą zaciągnięcia w Anglji pożyczki. Delegacja angielska uważa, że najlepszem załatwieniem tej sprawy byłoby ujęcie w oddzielną kategorję tyc hzobowiązań płatniczych i przejście z koleji do rozważania pretensji odnoszących się do własności prywatnej. Delegacja sowiecka przyjęła z ulgą oświadczenie delegacji angielskiej o nienaleganie na natychmiastową spłatę zobowiązań przedwojennych w pełnej ic hwartości poczem przeszła do dalszego wyłuszczania swego punktu widzenia na sprawę pretensji odnośnie do własności prywatnej. Następnie delegacja sowiecka oświadczyła, że w sprawie znacjonalizowanych majątków podjęto rokowania z poszczególnymi byłymi właścicielami. Rekompensata ma nastąpić w formie zwrotu przedsiębiorstw, które obecnie istnieją jako znacjonalizowane. Delegacja angielska oświadczyła, że zbada propozycje sowieckie we wszystkich szczegółach, przyczem weźmie pod uwagę obecną sytuację ekonomiczną oRsji i trudności na jakie napotyka rząd sowiecki przy wprowadzeniu w życie nowego ustroju. Delegacja angielska oświadczyła ponadto, że nie jest jej dążeniem wywieranie jakiegokolwiek nacisku. Z charakteru polityki angielskiej wypływa raczej dążenie do osiągnięcia wspólnej zgody w kwestji metod płacenia oraz zgody co do stopniowej likwidacji długów przedwojennych przez określenie formy tej likwidacji. Delegacja sowiecka wyraziła zadowolenie z faktu ujawnienia ze strony Anglji dobrej woli w stosunku do Rosji. Na koniec delegacja sowiecka wyraziła przekonanie, że uregulowania stosunków gospodarczych jest obecnie bardziej bliskie, aniżeli było temu pięć miesięcy, gdy w ogóle dyskusja na ten temat była niemożliwa.

—:::—

Żywiołowa burza w Krakowie.

W ub. niedzielę przeszły nad Krakowem, dwie żywiołowe burze. Jedna koło godziny 3- popołudniu, druga zaś o 8-mej wieczór. Wśród grzmotów płynęły strugi deszczu, połączonego z gradem. Woda zalała ulice i potokami płynęła do kanałów. Publiczność, która wybrała się na spacer musiała chronić się po bramach domów. Wycieczki doznały przeszkód. W teatrze Słowackiego w czasie przedstawienia przedostał się przez otwarty wentylator grad na widownię. W jednym z domów, dostała się woda do suteryn i zalała wszystkie ubikacje. Straż pożarna musiała szybko delożować mieszkańców i wypompować wodę. W miejskim składzie drzewa zatkały się przewody kanałowe, a woda zalała znaczną część składu.

Na plantach i ogrodach podmiejskich burza poczyniła wielkie spustoszenia. Zwłaszcza spadający grad połamał gałęzie drzew i zniszczył jarzyny.

W czasie popołudniowej nawalnicy zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł Leon Kranz, 15- letni syn kupca. Kranz grał z kilkunastu kolegami w piłkę nożną na błoniach. Gdy zaczęła się ulewa chłopcy zaczęli uciekać. *Nagle padł piorun, uderzając Kranza w piersi.* Dopiero po ulewie wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, stwierdził śmierć chłopca. Nieszczęśliwy był cały zsiniały, a trzewiki zostały spalone. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—:::—

Zawarcie umowy dla zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego.

SOSNOWIEC, 27. maja.

W dniu 26. maja po raz dziewiąty z rzędu wznowiono rokowania, tym razem pod przewodnictwem p. inż. Gallota, okręgowego inspektora pracy na zagłębie dąbrowskie.

O godzinie 3 po północy doszło do zawarcia umowy pomiędzy Radą zjazdu przemysłowców górniczych a Centralnym Związkiem górników w Polsce

Przedstawicielom Związku udało się w znacznej mierze stępić ostrze nowych warunków, jakie postawili przemysłowcy, wypowiedziawszy, jak wiadomo, starą umowę.

Nowa umowa po raz pierwszy po powrocie — po raz pierwszy w niepodległej Polsce — została zawarta na dłuższy przeciąg czasu, bo do 31. marca 1925 r.

W większości kopalń dużych zdołano utrzymać płace w dotychczasowej wysokości, a nawet wyrównać w zwyż dla niektórych kategorji robotników.

Za lampki i reparacje lamp ustalono odszkodowanie po 2 grosze dziennie.

Deputat opałowy ujednostajniono dla wszystkich co do gatunku węgla o 18 do 60 okrcy rocznie — odpowiednio do kategorji pracy.

Za odwózkę węgla deputatowego zwracać będą robotnicy (tam, gdzie odwózka zorganizowana jest przez kopalnię) tylko rzeczywiste koszta.

Pozostawiono zwolnionych od pracy delegatów „Komitetów kopalnianych“ na 200—1000 robotników 1 delegat, od 1000 do 3000 robotników 2 delegatów, a na kopalniach, gdzie pracuje ponad 3000 robotników, 3 delegatów.

Przemysłowcy wykorzystali złą konjunkturę — warunki nowej umowy forsowali ograniczaniem dni pracy i wydalaniem robotników, oraz groźbami dalszej redukcji.

Pomimo niekorzystnych okoliczności udało się Centralnemu Związkowi górników w Polsce atak kapitalistów skutecznie odeprzeć.

M. B.

Mnożna na czerwiec dla płac urzędników.

WARSZAWA, 28. maja. (Pat.). Ogłoszone w numerze 43 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzenie Rady ministrów wyznacza na czerwiec mnożną dla określenia uposażenia urzędników państwowych i wojskowych w wysokości 0.36 złotego względnie 648.000 marek.

—:::—

Antyfrancuska demonstracja w Królewcu.

KRÓLEWIEC, 28. maja. (Pat.) Wczoraj o godz. 11-tej w nocy przed hotelem, który zamieszkuje francuska misja wojskowa, odbyła się burzliwa demonstracja, przy bardzo licznym udziale ludności. Demonstranci wznosili okrzyki Precz z Francją! Policji udało się rozproszyć demonstrantów. Demonstracja ta przygotowywana była od dawna przez propagandę prasy niem. w Prusach Wschodnich.

—:::—

Poselstwo carskie w Bukareszcie.

WARSZAWA, 27. maja. (Tel. wł.). Zdziwienie wywołała tu wiadomość, że w Bukareszcie istnieje dotąd dawne poselstwo carskie. Reprezentantem jego jest „Polak“, osławiony Koziełł-Poklewski. Nad lokalem poselstwa nieistniejącego imperjum carskiego widnieje dawny orzeł carski.

—::::—

Czy fiasco konferencji kowieńskiej?

GDANSK, 28. maja. (AW). „Baltische Presse“ omawiając konferencję kowieńską, stwierdza, że ani w Rewlu, ani w Rydze niema najmniejszej wątpliwości co do tego, że bez Polski polityka państw, które uczestniczyły w konferencji kowieńskiej jest do pomyślenia tylko w zależności od Moskwy lub Berlina. Litwa, oświadczając, że jest w stanie wojny z Polską i wysuwając pretensje do Wilna nie może liczyć na poparcie Łotwy i Estonji.

Przeciwko kapitalistycznej nagonce.

Okres obecny kryzysu w przemyśle i spowodowany nim stan osłabienia klasy robotniczej przemysłowcy wyzyskać chcą dla zupełnego zniszczenia wszystkich zdobyczy społecznych, jakie w ostatnich latach robotnicy zdołali osiągnąć.

Na hasło rzucone przez „Lewiatana“ rozpoczęła się na całej linji zacięta *ofensywa przeciwko ustawie o 8- godzinnym dniu roboczym*, przeciwko angielskiej sobocie, przeciwko urlopom, jako też przeciwko wszelkim ubezpieczeniom społecznym. Krzyczy się między innemi, że ciężar ustawodawstwa społecznego w Polsce jest tak wielki, jak nigdzie zagranicą i że on to głównie powoduje wysokość kosztów produkcji, która uniemożliwia wywóz zagranicę polskich towarów przemysłowych.

Wobec tych krzyków i złorzeczeń, warto przypomnieć, że w poprzednim sejmie stronnictwa prawicy prześcigały się niemal w stawianiu wniosków, „wzywających“ rząd do bezzwłocznego przedłożenia ustawy o ubezpieczeniu od choroby, nieszczęśliwych wypadków, na starość i t. p. Podczas wyborów wmawiano w robotników, że tylko głosowanie na „8“ zapewni klasie robotniczej przeprowadzenie ubezpieczenia społecznego. W parę miesięcy potem, za rządów gen. Sikorskiego, poselski klub chadecki, popierany przez endeków, łącznie z Wierzbickim, postawił wniosek, by w ciągu trzech miesięcy wprowadzono w Polsce ubezpieczenie na starość i od nieszczęśliwych wypadków! Już wówczas wskazywaliśmy demagogiczne pobudki i nieszczerość tej roboty — dziś zaś znalazło to w całej pełni potwierdzenie w faktach. Te same stronnictwa sejmowe, te same grupy społeczne, które tak chętnie afiszowały się ze swą przychylnością dla ustawodawstwa społecznego, które w przeciągu 3 miesięcy chciały zbudować wielki gmach ubezpieczenia na starość i od wypadków, skoro wniosek ich został uchwalony, nie skorzystały z okresu swych rządów chjeńskich i własnego ministra pracy — Smulskiego, by ubezpieczenia te faktycznie wprowadzić — lecz przeciwnie, w tym właśnie okresie — rozpoczęły wielką nagonkę przeciwko wszystkim ustawom ochronnym i ubezpieczeniowym. Dziś w okresie kryzysu, nagonka ta posunięta została do ostatnich granic.

W dalszym ciągu trwa wstrętna komedja endecko- chadecka udawania zwolenników reform społecznych przy równoczesnem, bezwzględnem niszczeniu ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Uchwala się n. p. ustawę o rozciągnięciu obowiązku ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków na b. Kongresówkę, a równocześnie robi się wszelkie możliwe starania w min. pracy, by ustawy tej nie wprowadzono w życie.

Jeden z członków klubu chadeckiego referuje w sejmie ustawę o ubezpieczeniu od bezrobocia, a jego klubowy kolega, b. minister pracy zwalcza ją w senacie. Endecy referują w sejmie ustawę o ochronie młodocianych i kobiet, by znowu wspólnie z chadeckim działaczem robotniczym ks. Albrechtem zwalczać ją w senacie.

A po tem wszystkiem na naradach i konferencjach gospodarczych p. Wierzbicki ma odwagę twierdzić, że przemysł w Polsce nie może produkować tanio z powodu zbytniego obciążenia przez prawodawstwo społeczne. Doprawdy trzeba mieć dużo zuchwałości lub cynizmu, by módz publicznie wygłaszać podobne twierdzenia.

Z pośród wszystkich krajów przemysłowych Europy obciążenie przemysłu na ustawodawstwo społeczne, a zwłaszcza na ubezpieczenie, jest u nas bodaj najmniejsze: Najlepszym dowodem tego jest Górny Śląsk, na którym co do ustawodawstwa społecznego obowiązują, nie ustawy polskie, lecz dawne niemieckie, a który skutkiem tego na ubezpieczenia i cele socjalne płaci niemal 2 razy tyle, co płacą przemysłowcy w reszcie Polski. Całe obciążenie przemysłu w Polsce wynosi: na ubezpieczenie od choroby (łącznie z wkładką robotniczą) 6 i pół proc., na urlopy, licząc przeciętnie 12 dni na każdego robotnika przy 300 dniach roboczych 4 proc., czyli razem 10 i pół prc. W Niemczech natomiast wkładka do Kasy chorych wynosi 8 — 10 proc., na ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków 2.6 prc., na ubezpieczenie na starość 5 proc., nadto w górnictwie do kas brackich 1 i pół proc., i w całym przemyśle 6 proc. pensji urzędniczych na ubezpieczenia pensyjne, razem około 17 proc. bez wkładki do zakładu pensyjnego. Do tego dodać trzeba że w większości gałęzi przemysłu robotnicy na podstawie umów mają płatne urlopy od 3 — 10 dni, biorąc przeciętnie tylko 6, czyni to dalsze 2 proc., tak, że łączny wydatek na ustawodawstwo wynosi tam około 19 proc. Podobnie w Austrji, wydatek ten wynosi w przemyśle na ubezpieczenie od choroby 6 i pół proc., nieszczęśliwe wypadki 3.6 proc., ubezpieczenie pensyjne 6 proc., od płac urzędniczych, czyli około 2 proc. płac ogólnych, oraz 8 dni płatnego urlopu t. j. 2.7 proc., czyli razem 16.8 proc. W Czechach mniejsza jest wkładka do Kasy chorych o 2 proc., dochodzi natomiast 5 proc. na ubezpieczenie inwalidzkie, czyli razem ogólny wydatek na cele ochrony robotniczej wynosi około 18 proc. Nawet w Jugosławji ogólny proc. na ubezpieczenia wynosi około 16 proc.

I jakże wobec tych faktów twierdzić można, że 10 proc., które polski przemysł płaci tylko na Kasę chorych i urlopy, uniemożliwia konkurencję z przemysłem niemieckim, który płaci na cele ubezpieczeń 10 proc., lub z austrjackim i czeskim, które płacą około 17 proc.

Gdyby ubezpieczenia społeczne grały w produkcji faktycznie taką rolę, jak to obłudnie utrzymują przemysłowcy polscy, to nie mówiąc już o zagranicy — przemysł Kongresówki w porównaniu do przemysłu w b. dzielnicy pruskiej i b. dzielnicy austrjackiej powinienby się znaleźć w dogodnieszych warunkach konkurencyjnych, gdyż nie płaci on ani do zakładu ubezpieczeń od wypadków, ani do zakładu pensyjnego, ani do kas brackich, podczas gdy obu innych dzielnicach wkładki powyższe obowiązują. A tymczasem — obecnemu kryzysowi w największej mierze uległ właśnie przemysł Kongresówki, a zatem ten przemysł, który najmniej płaci na cele ochrony i ubezpieczenia robotników, bo zaledwie 10 i pół proc.

W dzisiejszych kosztach produkcji, a bardziej jeszcze w cenie towarów, koszta ubezpieczeń społecznych nie odgrywają żadnej poważniejszej roli. Przeciętnie bowiem, poza górnictwem, koszt robocizny waha się od 8 — 12 proc. ogólnych kosztów produkcji, do tego zaś 10 proc. czy 20 proc. wynosi zaledwie 1 proc. lub 2 proc. ogóln. kosztów produkcji, co znowu przy różnicy 50 proc. — 100 proc. między ceną hurtowną a ceną detaliczną jest taką drobnostką, że nie może być brane w rachubę i jak to widzimy przy obecnym kryzysie, nie odbija się w niczem na lepszem położeniu przemysłu w tych dzielnicach Polski, które na ubzpieczenie społeczne nic nie płacą (Kresy) lub płacą mniej niż w innych dzielnicach.

Nie ubezpieczenia społeczne, lecz *chciwość, gnuśność i konserwatyzm naszego przemysłu, jego przyzwyczajenie do olbrzymich zysków, lichwa uprawiana przez bankierów i kupców* — są przyczynami drożyzny kosztów produkcji i cen naszych towarów. Klasa robotnicza nie będzie oddawała zdrowia swego i życia, nie będzie skazywała się na najczarniejszą nędzę, aby podtrzymywać paskarskie zyski. *Do ostatka bronić będzie wszystkich osiągniętych zdobyczy na polu ustawodawstwa ochronnego.* Jeśli Polska ma być krajem demokratycznym, to musi kroczyć nadal po drodze rozwoju ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeniowego, musi je nietylko utrzymać, lecz rozszerzyć i rozwinąć bez względu na kryzys i bez względu na drapieżną chciwość zgrupowanych w Lewiatanie przemysłowcców.

Zygmunt Żuławski.

Rabindranath Tagore przeciw Europie.

Azja dla Azjatów.

Wielki indyjski poeta i filozof, nieutrudzony poszukiwacz człowieczeństwa w ludziach, podczas pobytu swego w Pekinie, wygłosił do studentów chińskich przemowę, w której najcharakterystyczniejsze ustępy brzmią:

„...Jestem głęboko wzruszony widokiem waszych ku mnie skierowanych twarzy.

Chcecie mnie słyszeć, ale ja wiem, że tu nie chodzi o mnie, o pojedyńczego człowieka, który przychodzi z Indji. Chcecie słyszeć tego, który przybywa z Azji. Ja sam czuję, że Azja oddawna czeka na jego głos. Lecz nie zawsze tak było. Był czas, kiedy Azja uchroniła świat od barbarzyństwa. Ale potem nadeszła noc. A gdy nas z odrętwienia zbudziło bicie młotków do naszych bram, nie byliśmy przygotowani na przyjęcie Europy, która przyszła do nas pełna dumy, siły i roztropności. I stało się, że Europa zwyciężyła Azję.

A następstwo tego — to stanowisko pana wobec poddanego, to z jednej strony zniewaga, z drugiej upokorzenie. Zachód nie przyszedł do nas, by nam pomódz, ale by nas wyssać, aby wyciągnąć z nas materjalne korzyści. Przyszedł do naszych domostw i obrabował nas z naszej własności. Lecz my musimy się zbudzić z odrętwienia i dowieść, że nie jesteśmy żebrakami. To nasz obowiązek. Szukajcie u siebie nieśmiertelnych wartości, a wówczas będziecie uratowani i zdolni, by uratować ludzkość. Zachód stał się zdemoralizowany, przez to, że jest wyzyskiwaczem. My chcemy znaleźć nasze własne prawo życia. Niektórzy na Wschodzie myślą, że musimy naśladować Zachód. Nie wierzę w to. Co stworzył Zachód, to jest to dla niego, dla jego potrzeb. Nam, ludziom Wschodu, nie potrzeba zachodniego sposobu myślenia i zachodniego temperamentu. My musimy walczyć z wiarą w moralną i duchową siłę człowieka. My, ludzie Wschodu, nie czciliśmy nigdy generałów i podstępnych dyplomatów, ale duchowych przewódców. Oni nas uratują — albo nikt. Fizyczna siła nie jest w rezultacie największą potęgą. Mocarstwa niszczą się wzajemnie, karabiny maszynowe i statki lotnicze miażdżą żyjące istoty. Zachód zapada w proch. Nie chcemy współzawodniczyć z Zachodem w okrucieństwie i egoizmie“.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Panie Kochanku“. Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Pietro Caruso“ i „Nieuczciwi“. (Przedostatni występ Żelazowskiego. Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Pietro Caruso“ i „Nieuczciwi“. (Ostatni występ Żelazowskiego). Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Lakme“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Dom otwarty“. Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Dzwonek alarmowy“. Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Dzwonek alarmowy“. Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Dzwonek alarmowy“. Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Dom otwarty“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Czwartek, o godz. 4-tej popoł. Produkcje taneczne Hulanieckiej.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Katja tancerka“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Mädi“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Olala“.

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“ Od soboty 17. maja br.: Prolog — J. Sławski, Złotecki, H. Felińska, M. Mirski — ? Shervood ? — „Córka narzeczonej“ farsa.

—:::—

UKR. NARODNYJ TEATR „UKR. BESIDY“, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

Przemyśl, sala „Domu Robotniczego“ (Zasanie). Sobota, o godz. 7.30 „Zemsta Nietoperza“. Niedziela, o godz. 7.30 „Ciotka Karola“. Bilety wcześniej w Nar. Torhowli.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Wesoła Dziewczyna“. (Na cel dobroczynny).

—:::—

NASTĘPNY NUMER „DZIENNIKA LUDOWEGO“ z powodu święta, wyjdzie w sobotę o zwykłej porze.

DZIŚ, tj. WE CZWARTEK „DOM OTWARTY“ w Teatrze Małym. Publiczność raz jeszcze będzie miała możność ujrzenia świetnej gry dyr. Czarnowskiego (Fujarkiewicz z Mościsk), dalej Trapszo, Okornickiego, Rowińskiej i in.

NA OSTATNIE DWA GOŚCINNE WYSTĘPY ŻELAZOWSKIEGO w piątek i w sobotę, należy od dziś już zakupywać bilety w kasach teatralnych.

ABONAMENTY CZERWCOWE. Sprzedaż abonamentów na czerwiec rozpoczęła się w Teatrze Wielkim I. piętro. Dyrekcja zwraca uwagę, że abonament czerwcowy ważny będzie na gościnne występy Solskiego, który grać u nas będzie w sztukach takich, jak „Skąpiec“ Moliera, „Wielki Fryderyk“ Nowaczyńskiego“, oraz „Judasz“ Roztworowskiego. W miesiącu czerwcu pójdzie również „Salome“ Straussa, dwie nowe operetki i farsa. Abonamenty należy nabywać jaknajwcześniej, gdyż tylko w ten sposób można je bez trudu realizować.

Z MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO WE LWOWIE. W sprawie mającej się odbyć wystawy wnętrz mieszkalnych i artystycznych robót kobiecych, Dyrekcja Muzeum zaprasza Członków Komitetu tej wystawy i wszystkie Panie i Panów, którzyby w wystawie chcieli wziąć udział, na posiedzenie, które odbędzie się w niedzielę, 1. czerwca br. w biurze Muzeum o godz. 11 przedpołudniem.

Z TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. Naukowe miesięczne zebranie członków Towarzystwa Historycznego odbędzie się w sobotę, dnia 31. maja o godz. 5-tej popołudniu w Archiwum Uniwersyteckiem (gmach stary, ul. Mikołaja 4, parter).

Na porządku dziennym: Odczyt dra Zdzisława Strońskiego p. t.: „Ze stosunków Żółkiewskiego z kozakami“. Goście mile widziani.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH donosi: W niedzielę 1. czerwca br. kursować będzie ze Lwowa do Gródka Jagiellońskiego pociąg podmiejski Nr. 36, przewidziany w ściennym rozkładzie jazdy, ważny od 1. czerwca 1924 (odjazd ze Lwowa 14.10, przyjazd do Gródka 15.02).

PRZEMARSZ 22. PUŁKU UŁANÓW PODKARPACKICH. Dnia 2. czerwca zawita w przemarszu na wschodnią rubież kraju w mury naszego miasta 22. pułk ułanów podkarpackich.

Sfery wojskowe witają pułk tem uroczyście: na spotkanie wyruszy cały 14 pułk ułanów z muzyką i sztandarem przez rogatkę Janowską ku Rzęśnie Polskiej. Dowódca Korpusu na błoniach Janowskich odbędzie przegląd pułku, poczem odbędzie się defilada o godz. 11-ej rano pod pomnikiem Mickiewicza i marsz ku Winnikom.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję niejednolitą. We Lwowie niektóre papiery uzyskały nieznaczną poprawę kursów. W Warszawie akcje miały wczoraj tendencję mocną.

Obce waluty w wolnych obrotach we Lwowie miały tendencję chwiejną, lekko zniżkową. Płacono: dolary 9.355—9.370, kanad. 8.800—8.900, kor. czeskie 265—270, leje 46—46.200, fr. franc. 520—530, szwajc. 1.600—1.630, funty 40—40.500 tys.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono: dolary 5.16—5.21, funty 22.34—22.56, bony złote 0.69—0.73, 8-proc. pożyczkę 7.50, miljonówkę 0.46—0.50 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 7.55, Cegielski 0.65, 0.65, Ćmielów 0.75, Gałota 0.30, Górka 16.75, Oikos 3.15, Parowozy 0.58, Pol. Nafta 0.42, Pol. tow. bud. 0.11 i pół, Rakszawa 2.40, Siersza elektr. 0.48, Siersza górn. 5.3, Tesp 5.55,0 Zieleniewski 10.65 zł.

DALSZA ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie ceny kształtowały się wczoraj w dalszym ciągu zniżkowo. Notowan: pszenicę: 19—20, żyto 10—11.50, jęczmień 9.50—11.75, owies 10.75—12, siano 100 kg. 5.50, słoma w okłotach 3.75 zł.

BUTA POWOJENNEGO KAMIENICZNIKA. Adolf Schapira, uchodźca z Rosji, dorobiwszy się w czasach wojny, nabył kamienicę przy ul. Boimów pod l. 19. Puszcza on samopas swego czworonoga, który zanieczyszcza kurytarze.

Dozorca tej realności zaprowadził psa tego do odpowiedniej ubikacji, aby go przyuczyć i przyzwyczaić do porządku. Gdy to ujrzał ów kamienicznik, porwał rewolwer i zagroził dozorcy zastrzeleniem, przyczem wypowiedział mu „posadę“.

Władze i policja winny zaopiekować się tym kamienicznikiem i jego psem.

WYPROWADZONY W POLE PRZEZ ULICZNYCH NICPONIÓW. Jeden z lwowskich przemysłowców A. H., na ulicy wpadł w ręce oszustów, którzy go wykorzystali w niewiarogodny wprost sposób.

Do idącego wczoraj ulicą Gródecką przystąpił jakiś młody mężczyzna niosący pakunek w ręku i zapytał go o adres konsulatu czeskiego. W tym momencie przystąpił do nich jakiś osobnik i wmieszawszy się do rozmowy, począł interesować się owym pakunkiem, a w końcu targować materję, którą niósł ów rzekomy Czech. Przy płaceniu okazało się, że brak mu 20 milj. do wyrównania rachunku, więc poprosił o pożyczenie tej sumy owego H., przedstawiając się jako właściciel sklepu przy tej ulicy. Otrzymawszy tę sumę, zapytał się, która jest godzina.

Zobaczywszy złoty zegarek przemysłowca, wyraził życzenie kupna, przyczem zaofiarował 50 dolarów za niego. Po zawarciu umowy wziął ów zegarek i udał się rzekomo do swego sklepu po owe dolary.

Jednakowoż nie spieszył się z powrotem. Wobec tego posiadacz owego pakunku z materją wręczył ów pakiet przemysłowcowi, a sam poszedł za owym właścicielem sklepu. Osobnik ten zniknąwszy z oczu H., przepadł bez wieści.

Przemysłowiec zawiedziony oczekiwaniem, oglądnął ową materję i stwierdził, że był to kawał lichej czarnej materji, którą posiadał w zamian za zegarek, wartości 400 milj. i za „pożyczone“ 20 milj. marek.

Obecnie rozpowiada on znajomym o swej przygodzie, prosi jednak o dyskrecję, obawiając się ośmieszenia.

RABUNEK I ZAMORDOWANIE KOMENDANTA POSTERUNKU. W powiecie łańcuckim i okolicznych miejscowościach od kilku lat grasuje bandyta, zwany „Panicz“, wraz z kolegą Pankiem. W nocy na 28. bm. we wsi Dąbrówka napadli oni na dom Izaaka N. i zrabowali wszystkie kosztowności i gotówkę.

W pościg za rabusiami natychmiast wyruszył starszy posterunkowy Adolf Jarosz z posterunku we wsi Rakszawa. Opryszki ścigani zamordowali jednak policjanta i zbiegli. Ze Lwowa i z Rzeszowa wyjechali wywiadowcy policji w pościgu za bandytami.

ARESZTOWANIE ZA PODRZUCANIE NIEMOWLĄT. Policja aresztowała Barbarę Pawlyk, która przed rokiem porzuciła swe dziecię w ul. Kurkowej i Julję Nakoneczną za podrzucenie niemowlęcia przy ul. Kubasiewicza.

POWOJENNE „SZCZĘŚCIE MAŁŻEŃSKIE“. Józefa H., b. kancelistka, zamężna za b. urzędnikiem województwa, doniosła policji, że mąż jej Jan, zupełnie bez powodu bije ją, maltretuje i wypędza wraz z dzieckiem z domu.

Nieszczęśliwa zmuszona była kilkakrotnie prosić policję o pomoc i skarżyć swego tyrana w sądzie. Wszystko to jednak nie odnosi skutku, gdyż ów osobnik maltretuje w dalszym ciągu swą żonę.

KOSZTOWNY SEN PRZY OTWARTYCH OKNACH. W nocy nieznany sprawca przez otwarte okno wlazł do mieszkania Stefanji Mazurkiewicz przy ul. Głowińskiego i skradł złotą branzoletę, 3 pierścionki, kolczyki i nieco gotówki.

ZNALEZIONO srebrny zegarek na ul. Gródeckiej oraz plik dokumentów na nazwisko Marcina Zdrzałki z Przemyśla. Przedmioty te zdeponowano w policji.

KRADZIEŻ LAMPY Z KJOSKU. W nocy zuchwały złodziej przystawił drabinę do kjosku R. Hellera u wylotu ul Rutowskiego i skradł dużą lampę elektryczną, wartości 40 zł.

BÓJKI I ZRANIENIA. W restauracji przy ulicy Krótkiej, Józef Harlender podczas bójki zranił nożem w głowę Piotra Grellera.

Po północy na Zniesieniu handlarz Mikołaj Czajkowski został zraniony nożem w plecy przez nieznanych osobników.

Mikołaj Martyniak podczas nocnej awantury odniósł liczne kontuzje i rany na głowie i całem ciele. W Pogotowiu rat. udzielono im pomocy.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Amalja Kostkiewicz przechodząc ulicą Ruską, została potrącona przez nieznanego rowerzystę, przyczem odniosła ciężkie obrażenia na głowie.

Pies inżyniera Winnickiego, puszczony bez kagańca samopas, dotkliwie pokąsał Seweryna Kolskiego.

—:::—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

NADESŁANE.

Na ochronkę im. J. Piłsudskiego

Poseł Hausner 15 milj. mkp.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21 II p.

Katastrofa bezrobocia w zagłębiu naftowem.

Czterogodzinny strejk protestacyjny przeciwko redukcji. — Wielotysięczny udział rzesz robotniczych w zgromadzeniu. — Napiętnowane prowokacje komunistów.

BORYSŁAW, 27. maja.

Dnia 27. b. m. został proklamowany i przeprowadzony 4-godzinny strejk demonstracyjny przeciwko dokonywaniu we wszystkich firmach redukcji robotników naftowych w Borysławiu. Masowe redukcje przeprowadza się we wszystkich innych firmach z wyjątkiem firmy „Silva Plana".

O godz. 10-tej rano syreny kopalniane dały znak i ustała zupełnie praca we wszystkich kopalniach i warsztatach. Zamarło całe życie w tutejszym środowisku przemysłowem. — Robotnicy ławą udali się na plac „Domu Ludowego", który w przeciągu 30 minut przepełnił się zbitą masą robotników.

O godz. 11-tej zagaił wiec tow. Juwal Karol podkreślając konieczność tej manifestacji solidarności robotnika pracującego z rzeszą bezrobotnych. Zarządy rob. Zw. zawodowych w Borysławiu po wyczerpaniu wszelkich środków prowadzących do natychmiastowej pomocy bezrobotnym nie doprowadziły do pożądanych wyników, przeto dziś przemówić muszą sami robotnicy.

Wiecowi przewodniczyli tow. Szafrański i Krzyżanowski, referowali tow.: Grondalski, Węglowski, Sikorski i Gazek. W referatach omówiono wszystkie dotychczasowe przedłożone żądania tak pod adresem rządu, jak i przemysłowców w kwestji przyjścia bezrobotnym z pomocą, a które to poczynania nie odniosły żadnego skutku.

Kapitał wykorzystuje dzisiejszą konjunkturę i stwierdza, że w jego interesie nie leży zmniejszenie się bezrobocia, ale chce by liczbę bezrobotnych podnieść jeszcze, bo wówczas łatwiej z wynędzniałą masą dać sobie radę. — Z drugiej strony rząd, zupełnie nie zainteresował się stosunkami, w przemyśle naftowym, to też zamiast pomocy bezrobotnym jesteśmy świadkami coraz większej liczby bezrobotnych, którzy wydani na pastwę losu od 5-ciu miesięcy oczekują pomocy bezskutecznie. Drogą manifestacyjnego strejku muszą robotnicy zwracać czynnikom interesowanym uwagę na grozę położenia. Środki zaradcze muszą natychmiast się znaleźć. Robotnicy żądają natychmiastowego

WPROWADZENIA W CAŁEM ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIEM 6-cio GODZ. DNIA PRACY.

aby w miejsce zmniejszonej ilości godzin roboczych wprowadzić 4-tą szychtę i w ten sposób dać możność pracy tym, którzy pracy chcą a dotychczas jej nigdzie znaleźć nie mogą.

Po przemówieniu ostatniego referenta tow. Sazka poddano pod głosowanie następującą rezolucję:

Wobec stale wzrastającej liczby bezrobotnych w przemyśle naftowym Zagłębia Borysławskiego,

wobec tego, że przemysłowcy naftowi w Borysławiu mimo danego przyrzeczenia przedstawicielom Związków Zawodowych w dniu 27. marca b. r. iż dalej redukować robotników nie będą, a jednak systematycznie z każdym dniem swoimi zarządzeniami redukcyjnemi — pomnażają liczbę bezrobotnych,

wobec stale rosnącego słusznego niezadowolenia u ludzi, których przemysłowcy naftowi pozbawili możności zarobkowania tem samem i środków do życia, Zgromadzeni w dniu 27. maja b. r. robotnicy Zagłębia Borysławskiego — jednomyślnie uchwalają *zrzeczenia się 2-ch godzin pracy* — z dotychczasowego 8-mio godzinnego dnia pracy, na rzecz bezrobotnych i żądają kategorycznie wprowadzenia w jaknajkrótszym czasie 6-cio godzinnej pracy i w to miejsce zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, przez wprowadzenie na kopalniach i warsztatach 4-tej szychty.

Zgromadzeni stwierdzają, że wszelkie dotychczasowe próby przyjścia bezrobotnym z pomocą — rozbiły się *o złą wolę przemysłowców i małe zainteresowanie się czynników rządowych i samorządowych*, są zdecydowani ponieść najdalej idące ze swej strony ofiary i na wypadek odrzucenia ofiary pracujących na rzecz bezrobotnych przez przemysłowców, są gotowi *do wyciągnięcia jaknajdalej idących konsekwencji.*

Zgromadzeni polecają Zarządom Związków Zawodowych odnieść się za pośrednictwem Związku Polskich Posłów Socjalistycznych i Centralnej Komisji Związków Zawodowych — do rządu, o wywarcie decydującego wpływu na przemysłowców naftowych, odnośnie do powyższych żądań.

Rezolucja została uchwalona olbrzymią przytłaczającą większością. Drobna garść komunistów usiłująca wnieść do poważnych obrad ferment i niepokój została z miejsca uspokojona i poza nawias zgromadzenia wyrzucona. Jakkolwiek nie obeszło się bez dotkliwych guzów, które spadły na warcholskich rozbijaczy swym „radykalizmem" wysługujących się kapitałowi, tylko wpływowi naszych starszych, doświadczonych towarzyszy mają do zawdzięczenia, że przez wzburzone masy nie zostali zlynczowani.

Po uchwaleniu rezolucji powzięto dodatkową uchwałę potępiającą komunistycznych warcholów i postanowiono likwidować z miejsca wszelkie zakusy demoralizowania ruchu robotniczego w Zagłębiu Borysławskiem.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyło się już w atmosferze rozleniwienia wakacyjnego. Komplet radnych był słaby, zainteresowanie porządkiem obrad jeszcze słabsze. Co prawda, porządek dzienny obejmował zaledwie parę spraw, nad któremi dyskutować mógłby ktoś chyba z... przyzwyczajenia. Ważne sprawy, od których załatwienia zależy spokój i ład w mieście toczą się jeszcze na komisjach. Do takich należy sprawa reasumcji uchwały o statucie emerytalnym dla pracowników M. Z. K., która wedle zapowiedzi prezydjum miasta wejdzie na porządek obrad Rady miejskiej w najbliższych tygodniach.

Przed porządkiem dziennym Rada miejska zgodziła się na udzielenie urlopu dwu radnym.

Ponadto po powzięciu paru uchwał uchwalono bez dyskusji dwie sprawy: W myśl referatu dr. *Próchnickiego* uchwalono przeznaczyć kwotę 579 złotych na połączenie kablowe do szkoły męskiej im. Mickiewicza. Wewnętrzne urządzenie elektryczności wykona dyrekcja tej szkoły własnym kosztem.

Po referacie r. *Höflingera* Rada zgodziła się na wyasygnowanie kwoty 2217 złotych na adeptację dwóch sal w kamienicy Sobieskiego w Rynku. Sale te będą przeznaczone na sale reprezentacyjne, pozatem będą tam pomieszczone dalsze zbiory.

Na tem po pół godzinnem, mało pracowitem posiedzeniu prez. Neuman obrady zamknął.

—:::—

Z posiedzenia Senatu.

WARSZAWA, 28. maja. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu po krótkim referacie sen. Zubowicza (Wyzwolenie), odmówić wydania sądowi sen. Wurzla (Koło Żydowskie).

Następnie po referacie tegoż sen. Zubowicza przyjął Senat bez zmiany ustawę o rozszerzeniu na górnośląską część województwa śląskiego ustawy o spółdzielniach, oraz wszystkich późniejszych ustaw, dotyczących ruchu spółdzielczego.

Następnie rozpatrywano sprawę umów odnośnie kupna lub sprzedaży nieruchomości.

Całą ustawę przyjęto w brzmieniu proponowanem przez komisję. Wreszcie po krótkim referacie sen. Saszmicy, który referował w imieniu komisji administracyjnej i samorządowej projekt ustawy o rozszerzeniu ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym na województwo śląskie, przyjęto całą ustawę bez zmian.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się we czwartek, dnia 5. czerwca br.

Sprawy partyjne.

* DO TOWARZYSZY Z OKR. PODKARPACKIEGO. Zawiadamiamy niniejszem Szan. Towarzyszy, że Prezydjum Komisji Oświatowej P. P. S. we Lwowie postanowiło nie zmieniać terminu konferencji wobec tego, że mogłoby to sprawić pewne zamieszanie.

Sekretarjat O. K. R. P. P. S.

* KONFERENCJA OBWODOWEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ P. P. S. Celem opracowania wzorowego planu wykładów i odczytów w poszczególnych organizacjach Obwodu, jakoteż omówienia sprawy założenia we Lwowie 4- tygodniowego kursu nauk społecznych, powołaną zostaje do życia Obwodowa Komisja Oświatowa PPS.

Pierwsze jej zebranie odbędzie się w niedzielę 1. czerwca b. r. w lokalu Zw. prac. gminnych. Ormiańska 2. II. p.

Początek o godz. 10. przed poł.

O przybycie proszeni są: tow.: Markowska, Markowski, Kobak, Werniczowa Wernicz, Dr. Siarkiewicz, dr. Moldauer, Mund, Melnarowicz, dr. Seidl, dr. Barabasz, Kochański, posłowie Diamand, Smulikowski, Hausner, Moraczewski, Kuryłowicz; oraz ze Lwowa: tow.: dr. Herschtahl, Skalak, dr. Elster, dr. Dręgiewicz, Chrystowski, Löwenstein St., Hankiewicz M., Smulikowska, Trawiecka, Talarek, Cieślewicz, Bednarski, Górnik K., Kowalski.

Ponadto na konferencję tę zapraszamy wszystkich tych towarzyszy, którzy zajmują się sprawami oświatowymi.

Sekretarjat Obwod. P. P. S.

* POSIEDZENIE OKR. KOM. ROB. PPS we Lwowie, odbędzie się w piątek, 30. bm. o godz. 7-ej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

O przybycie proszeni są: Tow. tow. Andrasik, Białkowski, Bednarski, Cyganik, Chrystowski, Dr. Dręgiewicz, Górnik K., Dr. Herschthal, Hoffman, Heli, Lang, Mydłowicz, Cieślewicz, Rosenblatt, Sadowicz, Szpyt, Talarek, Węglowski, Woźny M., Żelaszkiewicz, Andraszkowa, Smulikowska.

Prezydjum O. K. R. PPS. we Lwowie.

—:::—

Walka o socjalizację Anglji

LONDYN, 28. maja. (Pat.). Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy finansowej, odrzucając 184 głosami przeciw 164 wniosek o wniesienie na porządek dzienny propozycji partji pracy, zmierzającej do znacjonalizowania wszystkich terenów kopalnianych, oraz siły wodnej.

—:::—

Walka z gwałtem.

Pod tym tytułem zamieszcza „Kurjer polski“ dowody cyfrowe wykazujące, że bicie na policji stało się systemem, z którym dość bezskutecznie walczą wyższe czynniki policji państwowej. Oto kilka urywków z tych refleksji:

„Wykazy statystyczne kar wymierzonych posterunkowym, st. posterunkowym, przodownikom i st. przodownikom za cały rok 1923 zawierają szczegółową tablicę rodzajów wykroczeń i stopni kary.

Wśród różnych przewinień, jako to: łapownictwo, samowolne opuszczenie służby, nadużycie władzy, niesubordynacja, niedbalstwo, pijaństwo, niewłaściwe zachowanie się na służbie i t. p., na drugim miejscu znajduje się rubryka „pobicie“. W wykazie kar wymierzonych posterunkowym i st. posterunkowym, widzimy cyfry następujące:

1) nagana zwykła	2
2) nagana formalna	11
3) areszt	286
4) wydalenie	49
5) skierowano do sądu	207

Ogólna liczba posterunkowych i st. posterunkowych w r. 1923 wynosiła 37.101

Ilość kar za pobicie wynosi 555, przyczem 75 proc. tych kar dotyczy właśnie pobicia podczas „badania“ aresztowanych. W roku tym do sądu za różne przekroczenia skierowano ogółem 542 sprawy, z czego, jak widzimy, 40 procent za pobicie.

W wykazie kar wymierzonym przodownikom i st. przodownikom, w rubryce „za pobicie“ czytamy:

1) nagana formalna	4
2) areszt	18
3) degradacja	2
4) wydalenie	5
5) skierowano do sądu	53

Ogólna tedy ilość kar za pobicie przez przodowników i st. przodowników (ogółem w 1923 roku było ich 8.539) wynosiła 82. Spraw skierowanych do sądu za różne przekroczenia ogółem 167, czyli za pobicie 30 procent.

Cyfry powyższe po raz pierwszy ogłoszone w druku, wskazują, że zło jest wielkie, skoro sprawy za pobicie i znęcanie się nad aresztowanymi wynoszą 30 — 40 procent ogólnej ilości spraw sądowych, wytoczonych posterunkowym, st. posterunkowym, przodownikom, st. przodownikom policji państwowej.

Wykazy statystyczne, z których podane są wszystkie cyfry, obejmują również funkcjonarjuszów policji politycznej.

Ile wynosi w Polsce podatek na głowę.

WARSZAWA 28 maja (A. W.) Dane statystyczne dotyczące obciążenia podatkami ludności poszczególnych krajów wykazują, iż obciążenie podatkowe na jednego mieszkańca wynosi: ostatnio we Francji zł. 181 gr. 40 (bezpośrednie 54%, pośrednie 46%), w Anglji zł. 378 gr. 80 (bezpośrednie 62%, pośrednie 38%), we Włoszech zł. 37 gr. 80, (bezpośrednie 38%, pośrednie 62%).

Obecne opodatkowanie ludności w Polsce zbliża się do opodatkowania we Włoszech.

W Polsce na jedną głowę ludności opodatkowanie wynosi według preliminarza na cały r. b. 40 zł. 96 gr.

Lubo wysokość obciążenia podatkowego ludności w Polsce zbliża się do Włoch, systemem opodatkowania Polska zbliża się do Francji i Anglji, gdzie opodatkowanie bezpośrednie jest wyższe niż pośrednie: w Polsce opodatkowanie bezpośrednie stanowi 64·6%, pośrednie zaś 35·4%.

Przed wojną obciążenie ludności polskiej podatkami zwyczajnemi wynosiło przeciętnie na jedne mieszkańca 30 zł. 56 gr., w czem na podatki bezpośrenie wypadało 33·6% i na podatki pośrednie 66·4%. W roku 1923 — poprzedzającym sanację Skarbu i naprawę systemu podatkowego, opodatkowanie ludności w Polsce wynosiło 9 zł. 43 gr. na głowę ludności, w czem opodatkowanie bezpośrednie stanowiło 34·4%, opodatkowanie zaś pośrednie 64·6%.

—:::—

Ze sztuki.

Otwarcie dorocznego Salonu Wiosennego.

Naturalizm — ekspresjonizm.

Doroczna rewia artystów w Pałacu Sztuki na placu Powystawowym jest zawsze dla naszego świata artystycznego zdarzeniem dawno oczekiwanem, doniosłem i interesującem.

W tym przeglądzie sił ukazuje się bowiem, jak wygląda poziom artystyczny Lwowa, czy odżegnuje się istotnie od zdziczenia i zaniedbania wojennego, czy ogólnym swym dorobkiem dąży naprzód wraz z prądami nowoczesnych wymagań i zagadnień artystycznych.

Tegoroczny Salon Wiosenny posiada rozmach i bogactwo.

Nie zawahano się zjednoczyć pod wspólnym dachem kierunków najbardziej rozbieżnych, a raczej odrębnych.

Starzy, młodzi i najmłodsi, „znani i uznani“ i walczący — składają się na obraz pracy malarskiej dni ostatnich bardzo ciekawy.

W sali centralnej urządzono wystawę „Sztuki“ Związku artystów polskich z Krakowa, na prawem skrzydle znaleźli się przedstawiciele kierunków naturalistycznych, prawie wyłącznie ze Lwowa, na lewem artyści lwowscy i krakowscy kierunków ekspresjonistycznych.

Wśród nich uwagę ogólną zwraca oryginalny „Witkoscy“ t. j. Ignacy Witkiewicz posiadający na Wystawie płótna rozmiarów znacznych, o motywach niecodziennych, wywołujących żywe poruszenie wśród publicznych krytyków i krytykującej publiczności patrzącej dwojako; ze „zbożnym“ respektem, lub jawną, pełną ignorancji niechęcią.

Mnogość kierunków i dzieł zezwala zresztą każdemu na szukanie rzeczy odpowiadających mu i miłych — ale też skłania do kilkakrotnego zwiedzenia wystawy, by módz należycie objąć uwagą i pamięcią wszystko, co na tę uwagę i pamięć zasługuje.

Z tego też powodu recenzję właściwą odkładam do jednego z następnych numerów pisma.

Marja Hausnerowa.

—:::—

Z wydawnictw.

Ukazał się numer 9—10 „Gazety Bankowej“, składający się z następującej treści:

J. Czerwiński: Przesilenie kredytowe. Wisłocki: Koncentracja polskiej spółdzielczości. (W. B.) O przyszłą politykę bankową. (M) Bank Polski. St. Lauterbach: Obecne przesilenie, a instytucje informacyjno-handlowe. Bibljografja. Głosy prasy. Przegląd ustaw i rozporządzeń. Sprawy bieżące. Kronika krajowa. Kronika zagraniczna. Calendarium.

Numer niniejszy do nabycia w biurach dzienników i w administracji. Lwów, Zimorowicza 5.

—::::—

Głos rozpaczy emerytów.

(Korespondencja z Sokala.)

W uzupełnieniu korespondencji w szan. piśmie Waszem z dnia 12. bm. z Warszawy, p. t. „Potrącenie z pensji urzędniczych“ odnośnie do uwagi p. ministra, że zarządzone potrącenie z opłat emerytalnych nie wywołało wśród sfer urzędniczych żadnego protestu“ — my, emeryci uważamy za swój obowiązek wypowiedzieć się w części przynajmniej na łamach waszego wielce szanownego i poczytnego pisma.

Otrzymawszy 2. maja mniej niż połowę poborów miesiecznych — wierzyliśmy pogłoskom, że podobnie jak urzędnikom w służbie czynnej, tak i nam emerytom uzupełnią w miesiącu czerwcu. Trudno było przypuścić, że nam biednym z najbiedniejszych, tj. emerytom państwowym nie zwrócą tych poborów!

Katastrofa ta zastała nas zupełnie nieprzygotowanych, a co najważniejsza — nie poinformowanych. Mówiono, że wszystko jest w Dzienniku Ustaw. Każda kancelarja adwokacka, która ewent. posiada ten dziennik, nie jest zobowiązana udzielać daremnie informacji całej rzeszy emerytów!

Dowiadujemy się, że wnieść musimy do Dyrekcji Wydz. Skarbowego podanie z dołączeniem metryki urodzenia, ewent. zawarcia ślubów małżeńskich z poświadczeniem gminy i starostwa itp.

Panowie ministrowie uchwalając takie obostrzenia czy zastrzeżenia zapomnieli, że była wojna — że mało kto posiada te papiery — a duplikaty kosztują miljony! Zredagowanie takiego podania i stemple, pochłoną drugie miljony.

Rada ministrów składa się niestety z ludzi zamożnych i zapewne żaden z tych panów nie przechodził męki głodu i zimna, a cóż dopiero patrzeć na głód własnych dzieci!

Wiele takich rodzin chce zapewnić swoim dzieciom przyszłość i posyła je do wyższych zakładów naukowych. Dla dziewcząt np. są tu w Sokalu zakłady prywatne z prawem publiczności, jak seminarjum naucz. i gimn. żeńskie. Opłaty te są dla nas stosunkowo bardzo wysokie. Czem teraz płacić? Dzieciom tym grozi wydalenie z zakładów.

Dziwnem wydaje się, że delegacje urzędnicze u p. prezesa ministrów pominęły widocznie sprawy emerytów.

Do tej pory tylko posłowie lewicowi bronili spraw naszych i do nich dziś apelujemy!

—:::—

Z dnia.

„Nie wytrzymamy“.

Sfery kupieckie w mniejszym stopniu przemysłowe przechodzą obecnie najostrzejszą fazę przesilenia. Podatki i daniny, stąpanie kupcom po palcach ze strony organów rządowych (nareszcie!) i połączony z tem zastój w handlu świadczący niezbicie o ubóstwie ogółu — wszystko to razem stworzyło dla kupiectwa sytuację niewesołą.

— Nie wytrzymamy — mówi jeden z kupców tekstylnych. Pusto u mnie, pusto wszędzie. Nawet u kupców korzennych zastój. Ludzie odwykli chyba od jedzenia — biadał kupiec.

Nie wytrzymamy... Kupiec ten — jak tysiące innych jest przekonany, że spotkała go najcięższa krzywda. Czeka go ruina. Nie wytrzyma.

Może...

Ale czy kupiec ów i tysiące jemu podobnych liczył się z tem, że gdy on się bogacił, ubożało całe społeczeństwo? Czy się z tem liczył?

Czy według niego normalny był taki stan w którym dziesiątki miljonów ludzi popadało w coraz głębszą niedolę dlatego, że tysiące kupców i przemysłowców gwałtownie się bogaciło?

Teraz się to wszystko skończyło, bo... fortuna kołem się toczy.

—::::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ P.P.S. we Lwowie, odbędzie się we środę 28. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

Członków komisji uprasza się, aby przybyli z opracowanymi programami wykładów w szkole socjalistycznej, oraz luźnych wykładów w Związkach.

O przybycie proszeni są: tow. tow.: Dr. Herschthal, Chrystowski, Löwenstein, Dr. Elster, Dr. Dręgiewicz, Skalak, Hankiewicz M., Talarek, Bednarski, Cieślewicz, Żak.

Sekretarjat P. P. S.

* WZYWA SIĘ wszystkich Towarzyszy, którzy nie wyrównali jeszcze rachunków majowych, aby najpóźniej do czwartku 29. b. m. zgłosili się w sekretarjacie P. P. S. (Sykstuska 21. II. p.)

Prezydjum OKR. PPS. we Lwowie.

—:::—

Przed procesem w Krakowie o zajścia listopadowe.

Dnia 2 czerwca tj. w poniedziałek rozpoczyna się przed sądem przysięgłych w Krakowie, rozprawa o zajścia listopadowe. Skład trybunału jest następujący: przewodniczyć będzie sso. Markiewicz, zastępować go będzie wotant sędzia sądu apelacyjnego dr. Wajda, wotować będą sso. Warchałowski i sso. Jaworski. Oskarżać będą prok. Hubl i drugi przydany do niego prokurator dotąd jeszcze nie wyznaczony. Ława przysięgłych obejmować będzie 12 członków i 2 zastępców. Oskarżenie jak wiadomo dotyczy 56 osób. Roboty stolarskie około urzadzenia sali rozpraw są już w pełnym toku. Barjerę żelazną odgradzającą trybunał i miejsce dla świadków cofnięto o blisko dwa metry, tak, że widownia dla publiczności zostala zmniejszona. Wzdłuż barjery ustawiono pulty, przy których będą siedzieć sprawozdawcy pism zagranicznych i zamiejscowych. Na podwyższeniu przy miejscach dla oskarżonych obok wejścia bocznego stanie stół dla sprawozdawców pism miejscowych. Przed trybunałem zasiądą oskarżeni będący w więzieniu, zaś za małą barjerką oskarżeni odpowiadający z wolnej stopy.

Prezes sądu rozpoczął osobiście wydawać bilety dziennikarskie oraz wstępu na parter i galerję. Każda redakcja otrzyma jeden bilet stały, zaś na parter rozdzielonych będzie 80 biletów dla mężczyzn, a 50 na galerję dla kobiet. Bilety dla publiczności wydawane będą tylko dla krewnych oskarżonych. Dla palestry przeznaczone będzie dotychczasowe miesce koło ławy przysięgłych, tuż przy wejściu dla oskarżonych.

Jak się dowiadujemy, jednym z obrońców będzie senator Piotr Zubowicz (Wyzwolenie), adwokat w Zamościu, przed wojną w Piotrogradzie.

—::::—

Rezultaty destrukcyjnej gospodarki firmy „COLUMBIA“ w Mrażnicy.

Do ogólnej niedoli robotników w Zagłębiu Borysławskiem, dopasowuje się i niechęć firm w wypłacaniu zarobków robotniczych. Objaw ten w jednych wypadkach staje się zjawiskiem przejściowym, w innych zaś jak gdyby chroniczną chorobą. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podczas okresu jaki przeżywaliśmy — stałej dewaluacji marki polskiej, niewypłacalność regularną zarobków robotniczych wszyscy tłumaczyć musieli tym, że jest to jaskrawa spekulacja walutowa, że następnie, firmy przechowując chociażby kilka dni zarobek robotników, pieniądzmi tymi mnożą swoje zyski. Obecnie jednak żyjemy w znacznie odmiennej atmosferze, w porównaniu do stosunków walutowych z przed jeszcze dwóch miesięcy. Jeżeli przed ubiegłymi dwoma mięsiącami stanowisko „co prawda nie ludzkie“ przemysłowców w wypadkach podobnego postępowania znalazło jakieś inne wytłómaczenie aniżeli stwierdzenie destrukcyjnej gospodarki, to obecnie w każdem razie to ostatnie określenie jest bardzo łagodne. Należy zatem obecnie rozróżnić więcej i mniej niszczycielską gospodarkę poszczególnych firm, które pojedynczo będziemy omawiali na łamach naszej prasy.

Określając w pierwszym rzędzie dominujące firmy w wyżej wymienionych wypadkach, zwrócę uwagę na firmę „**Columbia**“ w Mrażnicy, w której to robotnicy nie zostali wypłaceni za swą pracę od połowy kwietnia b. r. aż po dzień dzisiejszy, w liczbie z górą 60-ciu ludzi, w której są i tacy, ktorzy nie zostali przez wymienioną firmę wypłaceni od lutego b. r. również po dzień dzisiejszy. Firma zwłokę z wypłatą słusznych pretensji robotniczych tłómaczy — **brakiem pieniędzy**. Nadmienić muszę, że taka niewypłacalność firmy nie jest sporadycznym wypadkiem, specjalnie gdy chodzi o wyrównanie słusznych pretensji i robotniczych, ale raczej jest to „stała słabość“ na którą robotnicy musieli szukać lekarstwa, uciekając się prawie o każdą wypłatę do groźby strejku, tak i tym razem, wyczerpani z wszelkich środków do życia, a żyjący wyłącznie ze swego zarobku na kopalni robotnicy, porzucili pracę! Mimo kilkakrotnego zwracania się delegacji robotniczych do firmy, dyrekcja firmy uchyla się od spełnienia swego obowiązku dlatego też robotnicy za pośrednictwem Urzędu Górniczego w Drohobyczu, starają się wydobyć swój zarobek.

Onegdaj, delegacja robotnicza przy udziale prawnego zastępcy Dr. Skibińskiego i Sekretarza Okr. Gazka udała się do Urzędu Górniczego o interwencję gdzie ze względu na nieobecnośc Naczelnika p. Markiewicza, nie można było sprawy konkretnie załatwić. Wprawdzie firma w Urzędzie Górniczym, przez usta prawnego zastępcy Dr. p. Schrajera złożyła oświadczenie, że jest zdecydowaną w najbliższych dniach wyrównać pretensje robotników, jednak robotnicy, znając jej stałą niesłowność, od swego zamiaru („żądania prawa egzekucji i rozpisania konkursu“) odstąpić nie mogą, gdyż jak ich słuchy dochodzą, firma nosi się z zamiarami sprzedaży żywego inwentarza, co świadczy o możliwości likwidacji ruchu kopalnianego.

Tak pobieżnie przedstawiony stan gospodarki w firmie „**Columbia**“ niech czytelnikom i wszystkim bezpośrednio zainteresowanym jednostkom, nie mniej i Rządowi stworzy obraz stosunków, w których pracować muszą robotnicy.

Postaram się w najbliższych dniach szczegółowo przedstawić wszystkie znamiona destrukcji i rezultaty starań robotników o płace — za pracę!

Ter.

—:::—

List z Tarnopola.

TARNOPOL, w maju 1924.

Życie naszego miasta, zaczęło z nastaniem wiosny żywiej pulsować. Ozwały się różne ambicje i ambicyjki w naszym grodzie. N. p. przed kilku tygodniami odbyło się Walne Zgromadzenie tutejszego Koła TSL. Zaraz zagrały surmy endeckie nawołujące do boju o... miejsca w zarządzie. Nie liczono się z faktem, iż zaśniedziałości w jakiej to Towarzystwo grzęźnie, mające być kulturalnem, należy położyć kres. Wbrew zdrowemu rozsądkowi, który nakazywał powierzyć kierownictwo Towarzystwa ludziom światłym i znanym zaszczytnie ze swej pracy kulturalnej i społecznej w naszem mieście, rozpoczęto kampanię przeciwko osobie dyr. dra Lenkiewicza, przeciwstawiając mu osobę, pod żadnym względem nie dotrzymującej pola p. dyr. Lenkiewiczowi.

Naszym „wszechnarodowcom“ żadną miarą nie przypada do gustu osoba p. dra L., który nie chcąc się wprzęgnąć do rydwanu polityki endeckiej, ma dość energji, aby bądź to w dziedzinie stosunków miejskich, bądź to przy każdej innej sposobności przeciwstawić się wszelkiego kalibru ciasnocie partyjnej.

I tym razem, niczem nieuzasadniona jak chyba względami partyjnymi — animozja endeków naszych w stosunku do p. dr. Lenkiewicza, trafiła w próżnię, albowiem tenże, poza wzorowo przezeń prowadzonem II. gimnazjum, administrując jako komisarz rządowy, ku zadowoleniu mieszkańców sprawami miasta, nie byłby — co zresztą jest jasnem — prezesury T. S. L., — naszem zdaniem przyjął.

Całej tej sprawy nie omawialibyśmy, gdyby nie tupet panów z „Głosu Narodu“, którzy nawet są pewni wyniku plebiscytu w mieście i powiecie.

Panom z „Głosu Narodu“ ze swej strony powiadamy, że bardzo mało osób zaliczających się do ich obozu, mogą — jeśli mowa o kulturze, energji i zdecydowanej i wytrwałej pracy kulturalno-społecznej przeciwstawić p. dyrektorowi dr. Lenkiewiczowi.

Można się z kimś politycznie zgadzać, lub też nie, ale należy pamiętać o ważnej zasadzie, która kulturalnemu społeczeństwu powinna przyświecać, mianowicie „Suum cuique“ (każdemu swoje).

W ubiegłym miesiącu, odbył się w „Sokole“ wiec zwołany przez „Tow. Wychowania Fizyczn. i Przysposobienia Wojsk. Młodzieży“. Naturalnie, wykazywano niezbicie, jak na dłoni, że nawet 2-letnia służba wojskowa nie jest wystarczającą, że należy przygotowywać do niej dziatwę szkolną, której zamiast pożytecznych przedmiotów, trzeba uczyć musztry.

Będąc zwolennikami rozwoju zarówno duchowego, jak i fizycznego młodzieży, jesteśmy jednak przeciwni supremacji czynnika fizycznego, a właściwie wojskowego nad czynnikiem intelektualnym w wychowaniu szkolnem. Pożyteczniejszą wydaje nam się bowiem rzeczą, zwracanie uwagi młodzieży na zdobycze wiedzy współczesnej aniżeli maltretowaniem podczas skwarnych dni wycieczkami, połączonemi z musztrą nie przynoszących bynajmniej żadnych korzyści naukowych.

*

Dzięki inicjatywie, dyrektora II. gimnazjum p. dr. Lenkiewicza, dbałego o podniesienie poziomu umysłowego zarówno, młodzieży szkolnej, jak i szerokich warstw ludności w naszem mieście, powstało kino naukowe „Uranja“. Naukowe programy ściągają setki publiczności naszego miasta, które dawno odczuwało potrzebę stałej placówki ogólno-oświatowej. Kierownictwo techniczne objął znany ze swej gruntownej wiedzy naukowej, profesor fizyki p. Sadowski.

Socius.

Nadużycia czy „nieformalności“.

WARSZAWA, 27. maja. (Pat). Sejmowa komisja skarbowa obradowała nad wnioskiem p. Pączka (PPS) w sprawie nadużyć w Gł. Urzędzie probierczym. W ciągu dyskusji okazało się, że kwestja ta pozostaje w ścisłym związku ze sprawą nadużyć w mennicy państwowej, poruszoną w swoim czasie przez prasę. Przemawiał p. minister Kiedroń, przyznając, że w Gł. Urzędzie probierczym istniały pewne nieformalności, które nazwał niechlujstwem. Dwaj urzędnicy urzędu probierczego, wymienieni w interpelacji p. Bartla, Jakowicz i Rzecki, zostali usunięci i zostało przeciw nim wdrożone śledztwo sądowe, zaś dyrektor urzędu Aleksandrowicz otrzymał w drodze dyscyplinarnej ostre napomnienie. Po dyskusji powołała komisja podokmisję, złożoną z 7 osób, dla zbadania tej sprawy.

W dalszym ciągu obradowano nad wnioskiem p. Wewiórskiego i tow. (Zw. Ludowców), w sprawie zezwolenia na uprawę tytoniu dla własnego użytku dla włościan. Wniosek ten upadł. W wyniku dyskusji przyjęto wniosek wzywający rząd do obniżenia cen tytoniu lichszych gatunków, przy jednoczesnem podwyższeniu cen za wyroby luksusowe.

Mimochodem.

Echa strejku pracowników gminnych

Na nasz stół redakcyjny ktoś podrzucił taką drukowaną a wielce patrjotyczną odezwę:

Ważne dla P. T. Słuchaczy Politechniki-łamistrejków!

Wobec spodziewanego strejku w M. Z. R. (Miejski Zakład Rakarski) wzywa się P. T. Techników, zwolnionych z posad w M. Z. E. do natychmiastowego objęcia pracy w zagrożonej placówce. Z powodu obecnego sezonu wścieklizny (endeckiej) liczymy na niezawodną pomoc Panów.

S. S. S.

Ekscesy antysemickie w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 27. maja. Onegdaj na uniwersytecie tutejszym wydarzyły się znowu ekscesy antysemickie. Grupa studentów wtargnęła po wykładzie do sali instytutu fizykalnego i pobiła do krwi znajdujących się się tamże żydów.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

Z Pol. Zw. Zaw. Robotników kaflarskich w Stanisławowie, piszą nam:

W Stanisławowie, w nowej fabryczce kaflarskiej „Gitterówce" traktuje się robotników według dawnych, przedwojennych norm.

Gdy robotnicy, wyzyskiwani niemożliwie w sezonie zimowym, zażądali obecnie tylko zastosowania cennika lwowskiego, w fabryce w Stanisławowie, spotkali się z odpowiedzią ze strony p. inżyniera Pinesa: „Ja was nie znam i nic nie daję". Chcielibyśmy przypomnieć p. Pinesowi czasy jego pobytu w rejonie wojskowym, na kolei i przestrzedz, że i tu może spotkać go ta sama przyjemność. Nie wybieramy wszystkich jego niesumiennych postępków z robotnikami i pragnęlibyśmy, by przynajmniej tu, w tej mizernej budzie okazywał nieco więcej przychylności względem tych, z których pracy tuczy siebie i całe swoje otoczenie.

Liczymy, że publiczne wezwanie p. Pinesa do sprawiedliwego traktowania robotników, odniesie skutek i że nie potrzeba będzie wydobywać na światło dzienne wielu innych spraw, złączonych z wewnętrznem urządzeniem fabrycznem, co musiałoby spowodować ingerencję odpowiednich władz.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Zaprasza się wszystkich krawców, którzy się zdeklarowali założyć Kasę Zapomogową, na zebranie, które się odbędzie w niedzielę, 1. czerwca br. w lokalu Związku, Rynek 8, I. piętro.

Za Komitet:

Dragan J. Ursel K.

§ ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH, odbędzie się w niedzielę, dnia 1. czerwca 1924, o godz. 3-ciej popołudniu, z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z kongresu dozorców w Warszawie.

2) Sprawozdanie z ankiety.

Towarzysze dozorcy, jawcie się licznie.

ZARZĄD.

§ ZW. ZAW. PRZEM. ODZIEŻOWEGO W POLSCE uchwalił onegdaj na plenarnem posiedzeniu Zarządu protest przeciw pogorszeniu przez Senat ustawy o bezrobociu, jak również przeciw pogorszeniu ustawy o pracy nocnej dla kobiet i młodocianych.

§ BACZNOŚĆ TOW. KAFLARZE! Z powodu akcji cennikowej omijajcie Stanisławów aż do odwołania.

Grupa Stanisławowska.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI I METALOWI. Fabryka „Oikos" w Rzęśnie Polskiej wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, aby przyjąć tańszych. Zwracamy się do ogółu robotniczego z wezwaniem, aby nikt pracy w tej fabryce nie przyjmował, dopóki konflikt nie zostanie załatwiony.

§ BACZNOŚĆ ROB. STOLARSCY. Z powodu akcji strejkowej, którą rozpoczęto z dniem 19. maja b. r. w celu polepszenia warunków płacy, uprasza się tow. stolarzy, aby omijali Stanisławów, aż do odwołania.

—::::—

Komunikaty.

× KONCERT MUZYK na placu Targów Wsch. odbędzie się dnia 1. czerwca (niedziela). Od godz. 6 dancing w pawilonie IX. Wstęp 2 zł. Strój spacerowy. Dochód na kaplicę na cmentarzu Obrońców Lwowa.

—::::—

Zastępca nacz. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.